Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

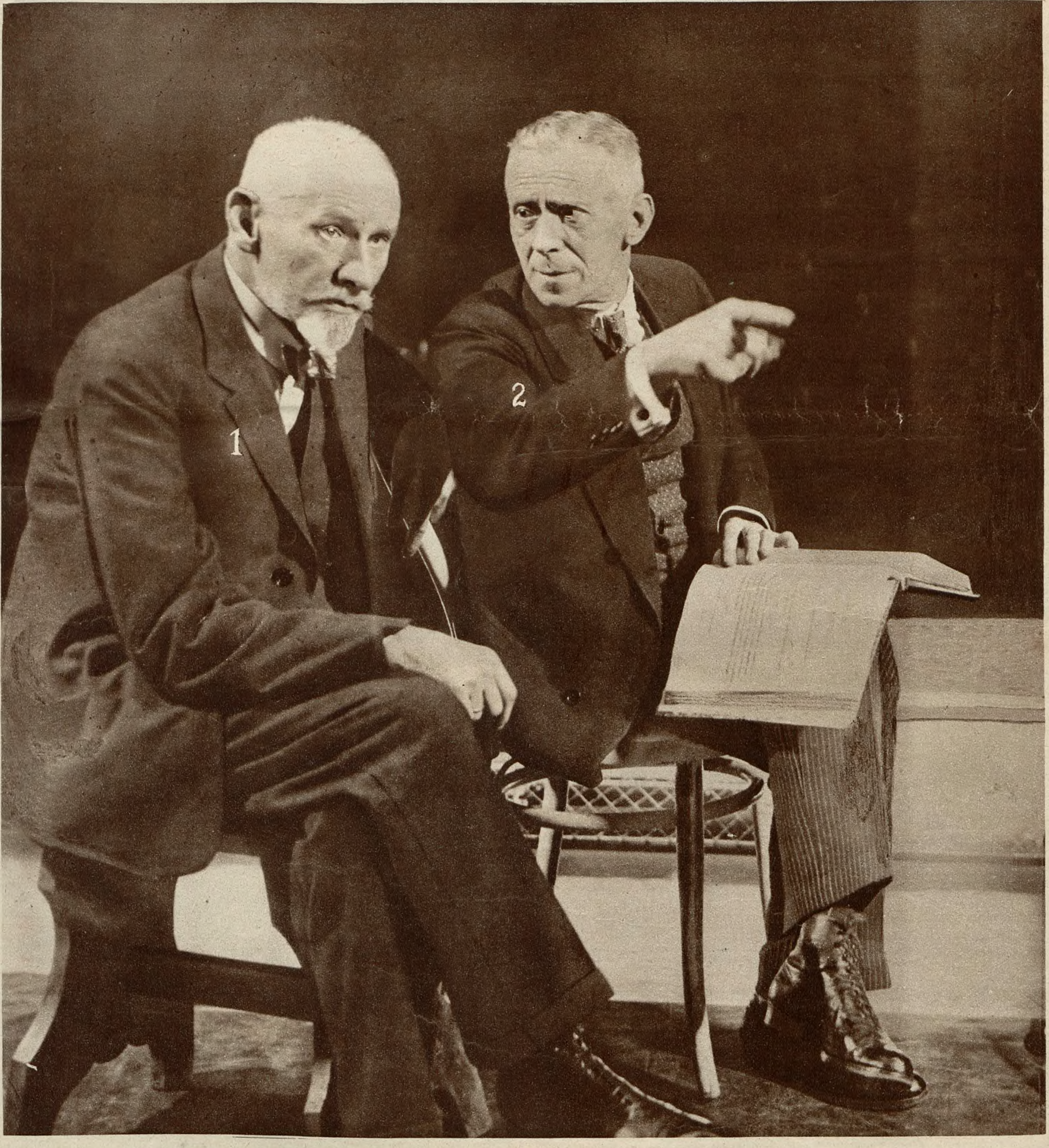
Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 11 (136) Sobota, 12. marca 1927 Rok IV.

Na Premierę „Mściciela" St. Przybyszewskiego.



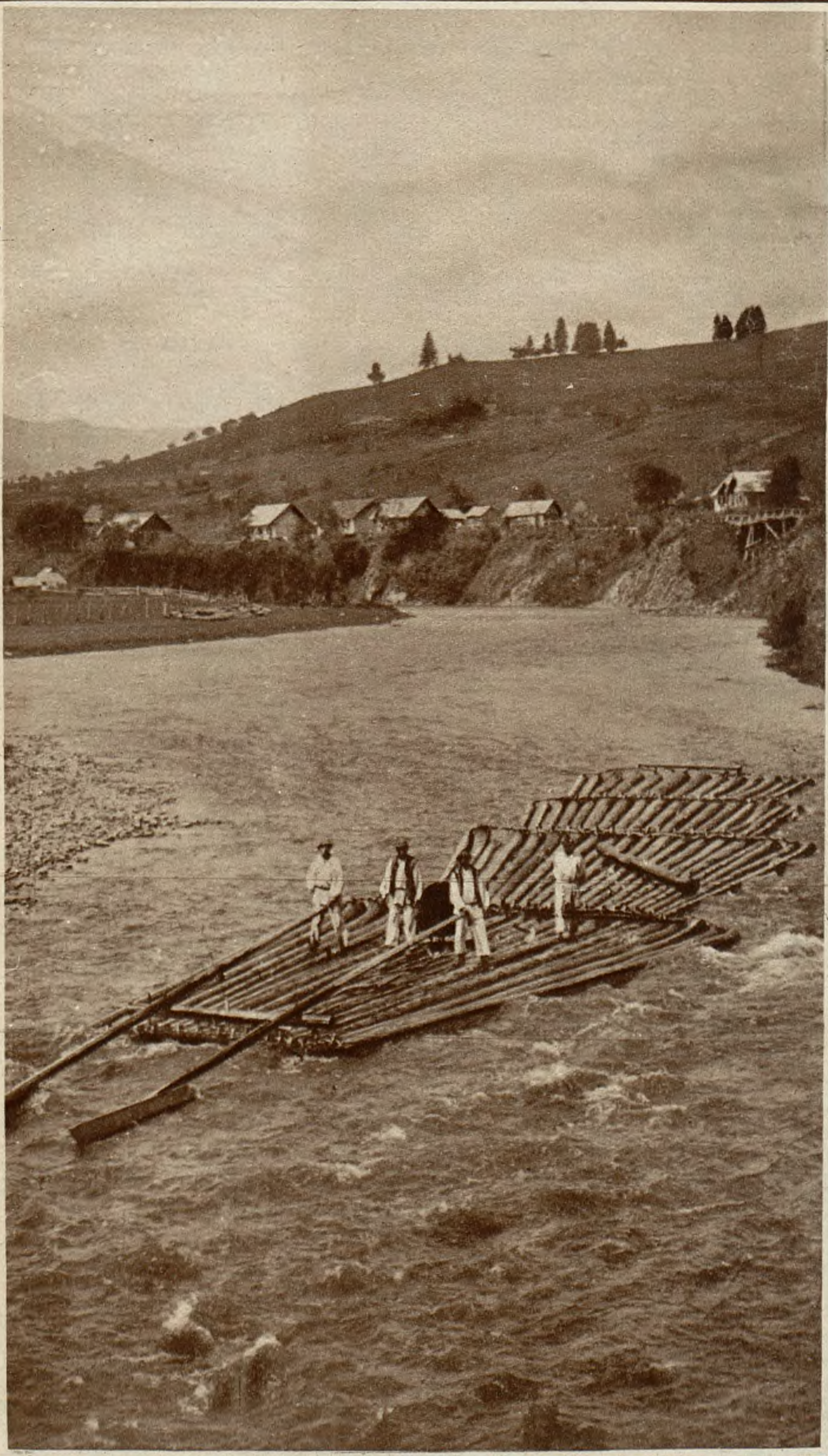
Stanisław Przybyszewski, któremu dramat polski tyle świetnych dzieł zawdzięcza, po dłuższem milczeniu dał mu nowe dzieło, „Mściciela", w bieżącym tygodniu po raz pierwszy na scenie Teatru Narodowego w Warszawie odegranego. Podajemy tutaj chwilę, kiedy autor sztuki (1) i jej reżyser L. Solski (2) z egzemplarzem „Mściciela" w ręku, praypatrują się próbie dramatu.

Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alfa".

HUCULSZCZYZNA.



Dnia 1. marca b. r. przybyła do wicepremiera dr. Bartla delegacja Huculów, którzy w imieniu ludności huculskiej Małopolski Wschodniej żądali autoratywnego zaprzeczenia rządu, jakoby pas graniczny na huculszyźnie miał być odstąpiony Rumunji. Na naszem zdjęciu stoją od lewej pp. Dymitr Urszediuk, Wasyl Hikińczuk, wiceprem. dr. Bartel, Aleksander Worobiec, Wasyl Kuryluk i Józef Jaruzelski. Ag. fot. „Światowida", na płytach krajow. „Alfa".





Ze starych obyczajów huculskich: granie na t. zw. trenbitach.
Fot. Seńkowski.



Tratwa na rzece Czeremoszu pod Żabiem.
Fot. Seńkowski.

Na robotach leśnych w Czarnohorze.
Fot. Seńkowski.



HUCULSZCZYZNA.

Do Warszawy, do Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, przybyła delegacja ludności południowo-wschodniego granicznego pasa ziemi polskiej, zaniepokojonej szerzącymi się od dłuższego czasu pogłoskami, jakoby przy ostatecznem uregulowaniu granicy polsko-rumuńskiej państwo nasze miało odstąpić niektóre pograniczne miejscowości sąsiedniemu mocarstwu. Chociaż chodzi tu o tereny niewielkie, ludność jednak, gorąco do Polski przywiązana, pragnie, by rząd nasz zadał ostatecznie stanowczy kłam tym niepokojącym pogłoskom. Przybycie tej delegacji do stolicy powinno i ten także odnieść skutek, by uwagę całego społeczeństwa polskiego zwrócić ku tym stronom ziemi polskiej, które już dzięki samej malowniczości okolicy posiadają dla całego naszego państwa i narodu wielkie znaczenie. Okolice te pod Śniatynem, Żabiem i Kutami są, jak wogóle cała południowo-wschodnia połać Polski, bardzo mało znane, chociaż do uroku krajobrazu przyłącza się tutaj ogromnie ciekawa strona etnograficzna. Huculszczyzna zachowała do dziś dnia swoje starodawne charakterystyczne stroje i obyczaje ludowe, swój bardzo wysoko rozwinięty artystyczny przemysł domowy i w swych granicach mieści cały szereg letnisk, będących wprost wymarzonem miejscem pobytu dla zmęczonych gwarem miejskim. Szereg obrazków, które tutaj zamieszczamy, będą dowodem, że za protestem Hucułów przeciw odłączeniu ich od Macierzy stanąć winno całe społeczeństwo polskie.







1. Typ hucułki z okolic Żabiego.

*

2. Typ hucuła z okolic Żabiego.

*

3. Ze starych obyczajów huculskich: Wróżby poślubne dla nowożeńców przez patrzenie przez obwarzanek.

*

4. Konny orszak weselny, towarzyszący nowożeńcom z kościoła do domu.



5. Szkoła huculska w Żabiu. Na ścianie mapa Europy w języku ruskim widok Krakowa z Sukiennicami i kościołem Marjackim i. t. p.

*

6. Pogrzeb huculski na cmentarzu wiejskim.

*

7. Święto umarłych na Huculszczyźnie. Jak w Mickiewiczowskich „Dziadach“ w Dzień Zaduszny przybywają na cmentarz rodziny zmarłych i całymi godzinami jedząc i pijąc, wspominają nieboszczyków. Obrzęd ten zwie się tam „tryzną“.

Fot. Seńkowski.





O B R A Z K I Z P O L S K I.





Sztafeta czeska ze Zborowa do Pragi. W dniu 1. marca br. wyszła ze Zborowa (Małopolska Wschodnia), pola bitwy Legjonistów czechosłowackich w r. 1917, sztafeta wojskowa żołnierzy czechosłowackich z życzeniami dla Prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej, dr. T. G. Massaryka, który w dniu 7. marca obchodził 77-ą rocznicę urodzin. Sztafeta ta, pod nazwą „Biegu maratońskiego“, biegła dniem i nocą przez Małopolskę. Podajemy tutaj na lewo dowódcę sztafety, kpt. B. Honsatkę, biegnącego od krzyża mogiły w Zborowie do Złoczowa. Zdjęcie na prawo przedstawia przybyłą do Zborowa grupę Legjonistów czechosłowackich z wieńcem, złożonym na mogile ich poległych braci. Fot. Münz, Lwów.

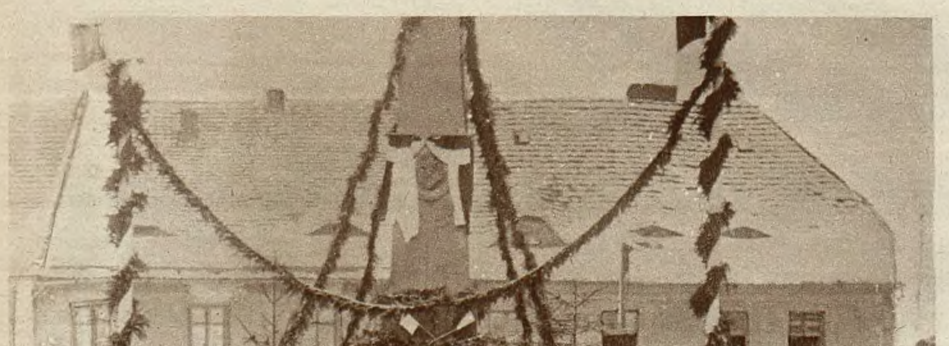


Powitanie sztafety czechosłowackiej na rogatce wielickiej w Krakowie. W dniu 3. bm. przybyła pod wieczór sztafeta (patrz górne zdjęcia) do Krakowa, powitana przez dowódcę O. K. V. generała Wróblewskiego (1), konsula czechosłowackiego Szediwy'ego (2), podpułkownika dr. Piotrowskiego, dowódcy V. dionu w. samoch. (3) i innych. Wśród uczestników biegu jest 64-letni Lacel, którego syn walczył pod Zborowem (4), oraz kapitan Honsatko (5).

Ag. fot. „Światowida“, zdj. na płytach kraj. „Alfa“.



W drodze z Warszawy do Genewy. Min. spr. zagr. p. dr. A. Zaleski, jadąc na wiosenną sesję Rady Ligi Narodów, zatrzymał się w charakterze prywatnym w Krakowie, gdzie nasz fotograf zdjął go (X) przed dworcem kolejowym w towarzystwie sekr. osobistego, p. Szymiczka (1) i przedstawiciela Województwa, naczelnika wydź. bezp. hr. Skarbka (2).



Odsłonięcie popiersie Marszałka Piłsudskiego w Pszczynie (Górny Śląsk). W uroczystości wzięli udział Dca O. K. V. gen. Wróblewski (X), oraz (w głównej grupie po obu jego stronach od lewej): pp. por. Bogacki, mjr. Radzilewicz, kpt. Styka, starosta Szaliński, por. Gadziński, komendant „Strzelca“ kpt. Uziębło, kpt. Kruczała, mjr. Różnicki, dr. Riess, kpt. Bronikowski, burmistrz Koj i kpt. Harazyn.



Olbrzymi pożar fabryki w Łodzi. Zdjęcie nasze przedstawia zgliszcza fabryki Wojdysławskiego, zatrudniającej kilkuset robotników. Pożar, który wybuchł dnia 2. marca, spowodował olbrzymie straty materjalne i wypadki wśród personalu. Wielu robotników usiłowało ratować się, wyskakując z okien i raniąc się ciężko.

Ag. fot. „Światowida“, na pl. kraj. „Alfa“.

OBRAZKI Z ZAGRANICY.



Prezydent Masaryk pozuje polskiemu malarzowi. Prezydent Rzeczypospolitej czesko-słowackiej bardzo niechętnie pozuje malarzom, zwłaszcza zagranicznym. Tem większą wagę ma wyróżnienie polskiego malarza p. Stanisława Gilewskiego (twórcy portretu Piusa XI.), którego zdjęcie nasze przedstawia na zamku na Hradczynie w chwili, gdy maluje portret przez. Masaryka. Tiskovy-Odbor, Praha.



Karnawał studentów paryskich. Wśród licznych grup tradycyjnych pochodów paryskich na ostatki karnawałowe, najweselszą jest z natury rzeczy grupa studentów paryskich, których zdjęcie nasze przedstawia w chwili, gdy przechodzą przed gmachem poczty. Fot. Henri Manuel, Paris.



Śmierć znakomitego pisarza rosyjskiego. Michał Piotrowicz Arcybaszew (ur. w r 1878), przed wojną rozgłośny autor sensacyjnego romansu erotycznego „Sanin", po rewolucji bolszewickiej zacięty jej wróg i zjadliwy satyryk zmarł, w tych dniach w Warszawie. Momento, Warszawa.



Parlamentarzyści polscy we Francji. Przybycie członków Sejmu i Senatu naszej Rzeczypospolitej do Francji stało się sposobnością do wspaniałych manifestacji przyjaźni, łączącej oba narody. Na naszem zdjęciu, po wizycie u prezydenta Izby Deputowanych stoją m. i. premier Poincare (1), marsz. Foch (2), min. Briand (3), ambas. Chłapowski (4), zaś z parlamentarzystów polskich pp. Kiniorski (5), Stroński (6), Niedziałkowski (7), Chądzyński (8), Lieberman (9), Thugutt (10), Reich (11), Dębski (12). Fot. H. Manuel, Paris.



Angielsko-bolszewicka wymiana not. Podajemy tutaj portrety obecnych kierowników polityki zagranicznej, Wielkiej Brytanji: Chamberlaina (na lewo) i Sowietów: Litwinowa (na prawo, w zastępstwie Cziczerina), autorów wzajemnych gwałtownych not dyplomatycznych obu państw. Fot. R. Senneke, Berlin.

Kosmetyka lekarska w świecie metod zapobiegawczych.

W warsztatach wiedzy lekarskiej wre gorączkowa praca około podwalin dla przyszłego gmachu *zapobiegawczej medycyny*. W ochronnej dopiero higjenie ukuje nauka zdrową przyszłość ludzkości. Już z fundamentów dotychczasowych zdobyczy świtają przebłyski zdrowej starości, zwalczania chorób i odmładzania. Wysiłki ducha zaprowadzą nas w niedalekiej przyszłości przez bramy „Metropolisu" do pałacu Higjenopolji, w którym prysną w czarze zdrowej długowieczności — wszelkie choroby. I kosmetyka lekarska wdziera się w mroki tajemnic przyrody i ona kroczy ku *zapobieganiu oszpeceniom*, targając po drodze postępu przestarzałe przesądy, tudzież szablon uniwersalności, dyktowany przez reklamę domorosłych fabrykantów kosmetyków. Wszak wiadomo, iż wągry i pryszcze twarzy, jako objawy tłustej cery, leczy się dziś znakomicie metodą odtłuszczania skóry twarzy. Czyż wobec tego nie jest bezdenną naiwnością i bezduszną chciwością, jeno dla zysku, galwanizować polską inteligencję pruskiemi „poradami" o konieczności wcierania kremu kilkakrotnie (!) w ciągu dnia w każdą, choć najbardziej tłustą cerę, oraz mycia mydłem przetłuszczonem? Uczciwy fabrykant ostrzega raczej przed stosowaniem kremów i wszelkich mydeł w wzmiankowanym wypadku, acz z ujmą dla własnych niektórych wyrobów, by kroczyć z postępem i zaskarbić sobie należyte zaufanie dla swej wytwórni. Tak np. postępuje znana wytwórnia „Miraculum", której preparaty lekarsko-kosmetyczne mają oprócz zadania racjonalnege pielęgnowania urody i — cel *zapobiegawczy*. W broszurce załączonej do każdego preparatu „Miraculum" zaleca autor odtłuszczanie tłustej cery częstem spłukiwaniem jej gorącą wodą, myciem proszkiem marmurowym „Miraculum" i pudrowaniem *egzotycznym pudrem dr. Lustra*, który uważam faktycznie za szczyt hygjeny i techniki kosmetycznej, w znaczeniu wykwitności, a odradza posługiwania się kremami i mydłami nawet własnego wyrobu, w wypadkach z natury tłustej cery. W broszurce wzmiankowanej znajdzie Czytelnik preparaty do pielęgnowania włosów, suchej i normalnej cery, skóry ciała itd. Dr. Z. B.

CO BĘDZIEMY NOSIĆ NA WIOSNĘ?



Modna jumprowa sukienka w kratę.



Modny oryginalny sweater.



Szykowna sukienka przedpołudniowa.



Spódniczka ze smokingiem.

Oto najaktualniejszy obecnie problem dla eleganckiej kobiety. Przedewszystkiem skonstatować należy, że kończy się wszechwładztwo płaszczów, które wprawdzie zachowają swoje stanowisko, jako nieodzowne w całości garderoby damskiej, ale obok nich dopuszczone zostaną kostjumy, których przez pewien czas widywało się minimalnie. Powraca również sukienka jumprowa, uzupełniana przez krótki, otwarty bez kołnierza żakiecik, z miękkiej »kasha«, »shetland«, z miękkiej wełny wielbłądziej lub z aksamitu. Komplety zaznaczają się swoją różnobarwnością. Rzadko kiedy żakiecik zgadzać się będzie w barwie za spódniczką, przeciwnie wszelkiego rodzaju kontrasty i kombinacje są dopuszczone i wskazane. Barwa żakietu efektownie kontrastująca z kolorem spódniczki, oto hasło mody wiosennej. Widywać będziemy n. p. żakiecik z czerwonego welwetu przy sukni białej, albo zielonej lub siarkowo żółtej.

Obecną modę wiosenną możnaby nazwać okresem fal powrotnych, bo oto oprócz kostjumów i jumprów powracają również sweatery, które występować będą nie tylko jako czysto sportowe ubranie, ale także w zastosowaniu do innych toalet. Charakterystycznem znamieniem modnych sweaterów są pasy poprzeczne i podłużne, niekiedy haftowane lub inkrustowane.

Suknie wiosenne, zarówno przedpołudniowe, jak i popołudniowe, wszystkie mają długie rękawy i zdradzają tendencję do kołnierzyków zapinanych pod szyję. Spotykamy wprawdzie wycięcia ale bardzo umiarkowane. Z kolorów noszonych w dzień najmodniejsze są barwy stalowo-popielata, zielona z odcieniem morskim, beige, specjalny odcień czerwonawy i bardzo wiele niebieskiego w różnych tonach od jasnego pastelu do ciemnego granatu. Szale modne są ciągle, ale zmieniają ustawicznie postać. Zarzucano szal na boku szyji, wiązano po apaszowsku, albo też z boku w podwójną kokardę, przerzucano go niedbale przez ramię. Obecnie jednak moda znalazła nową możliwość. Szal z miękkiej, drukowanej w fantazyjne desenie crêpe de chine opuszcza się prosto i luźno, co wygląda bardzo elegancko. W podróży modne, a zarazem praktyczne są płaszcze skórzane podbite kashą, do tego odpowiednio mały, przylegający do głowy kapelusik skórzany. Przy sportach, celem uzupełnienia całości, pończochy z owczej wełny i półwysokie buciki ze skóry boksowej na niskich obcasach. Jaga.



Elegancki kuferek podróżny i kapelusz filcowy.



Sportowa sukienka, haftowana i przetykana kolorową włóczką. Fot. Gout Monome, Paris.

OBRAZKI TEATRALNE.



Molier w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pierwsza ta polska scena odegrała ostatnio w znakomitym polskim przekładzie przebywającego obecnie we Francji Boy a (dr. Tadeusza Żeleńskiego) przepyszną, iskrzącą się satyrycznym dowcipem komedję Moliera „Szkoła Żon". Na naszem zdjęciu widać niezrównanego p. Solskiego (Arnold), wraz z. p. Zaklicką jako Anusią. Ag. fot. „Światowida".

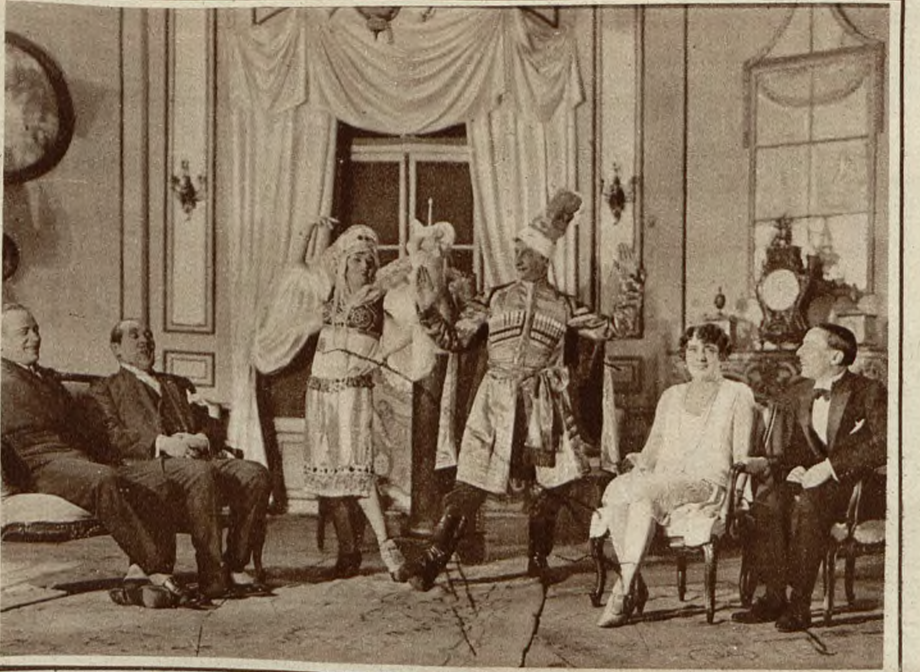


Spółczesny Szekspirowi autor angielski w Teatrze Żydowskim w Krakowie. Poważna ta instytucja, która niedawno poraz pierwszy wogóle wystawiła „Daniela" Wyspiańskiego, na uczczenie swego setnego przedstawienia dała sztukę „Volpone" (Lis) spółczesnego Szekspirowi autora angielskiego Ben. Jonsona (1573—1637). Z przedstawienia tego podajemy tutaj scenę zbiorową z aktu IV.

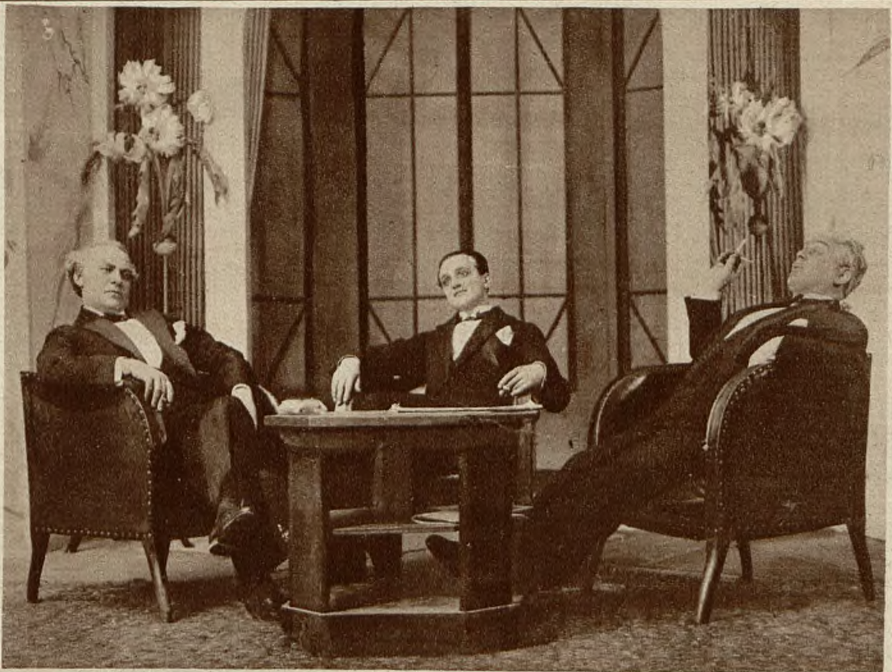


Wielkie sukcesy polskiej śpiewaczki. Znowu polskie nazwisko święci prawdziwe triumfy na zagranicznych scenach. Jest to p. Stanisława Zawadzka, która występami swoimi we Włoszech pozyskała sobie entuzjastyczne uznanie zarówno publiczności jak i krytyki fachowej.

Fot. Manghi, Parma.



„Święty Gaj" Flersa i Caillaveta w Teatrze Polskim w Warszawie. Przedwojenną tę świetną komedję gra obecnie Teatr dr. Szyfmana z ogromnem powodzeniem. Na naszem zdjęciu są (od lewej) pp. Samborski (mąż literatki), Stoma (dyr. dep. Kultury i Sztuki) Kamińska (jego żona) Maszyński (pułkownik Zakuskin) Przybyłko Potocka (literatka) i ,Daczyński (radca min. spr. zagr).



Najnowsza sztuka Molnara „Jedyny Ratunek" w Teatrze Małym w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia jedną ze scen aktu I. Siedzą od lewej pp. Stanisławski (Kordt), Wesołowski (Jan) i Bonecki (przyjaciel Kordta).

Ag. fot. „Światowida", St. Brzozowski.

W POLSCE I ZAGRANICĄ.











Sensacyjny proces rabina Spiry w Przemyślu. Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu toczyła się w ub. tygodniu sensacyjna rozprawa rabina Samuela Spiry z Radymna, skarżącego Zlatę Rubin, 65-cio letnią już kobietę, o wymuszenie i podawanie się za jego żonę. Proces, obfitujący w drastyczne szczegóły, również ze względu na środowisko życiowe głównych osób, był przedmiotem najżywszego zainteresowania. Nasz korespondent dokonał na miejscu szeregu zdjęć, z których podajemy tutaj: u góry (od lewej): Rabin Spira — Zlata Rubin — tłumy ciekawych, a niedopuszczonych do sali obrad. Zdjęcia dolne przedstawiają po koleji (od lewej): oskarzoną, która nie chcąc być sfotografowaną w krytycznym momencie zasłania sobie twarz chusteczką, oraz trybunał i obrońców.

Fot. „Aga", Przemyśl.



Walki francuskie w Poznaniu. Z odbytych w ub. tygodniu walk francuskich o nagrodę 10.000 zł. i złoty pas podajemy tutaj dwóch zapaśników: Grikis'a (Litwa) i Chevalier'a (Francja).



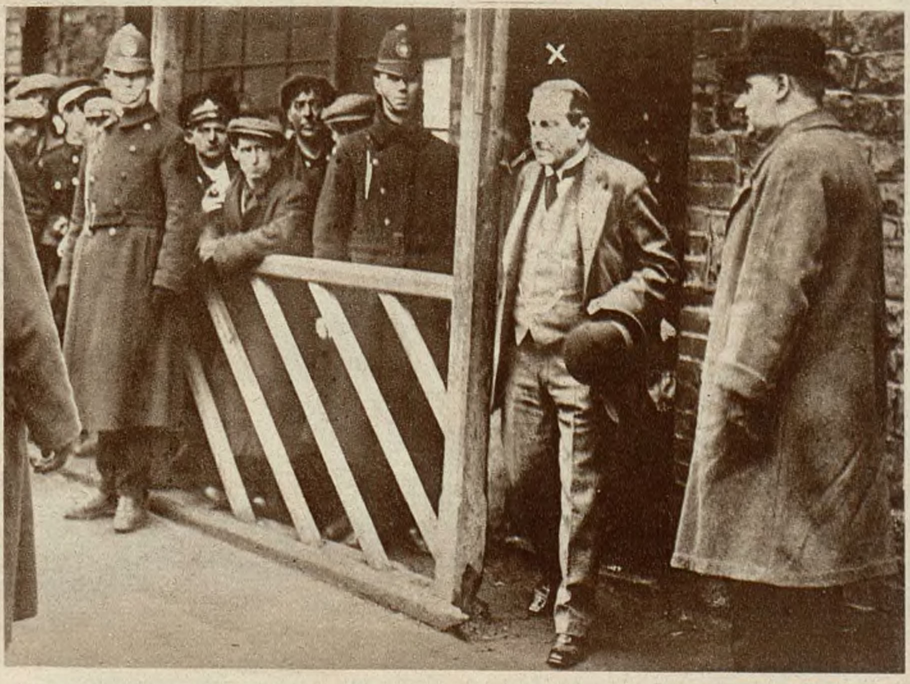
Pogrzeb dziekana D. O. K. Warszawa ks. prał. Ant. Niewiarowskiego. Z tego pierwszego w Polsce pogrzebu duchownego wojskowego, chowanego z generalskimi honorami, podajemy tutaj fragment konduktu.



Pogrzeb Arcybaszewa w Warszawie. Podajemy tutaj moment wynoszenia trumny ze zwłokami znakomitego pisarza rosyjskiego z cerkwi na Podwalu.

Ag. fot. „Światowida", na pl. krajowych „Alfa".





Straszna katastrofa w kopalni angielskiej. Na szybie C. W. M. pod Colliery w Walji połudn. skutkiem wybuchu gazów węglowych przyszło do straszliwej katastrofy, w której 145 górników zostało zasypanych, przyczem więcej niż trzecia część ich poniosła na miejscu śmierć. Podajemy tutaj na lewo widok tego tragicznego szybu przed katastrofą, na prawo zaś premiera angielskiego Baldwina (×), opuszczającego po katastrofie kopalnię wśród złowrogich spojrzeń górników.

Fot. Atlantic, Berlin. R. Sennecke, Berlin.

OBRAZKI ZE STAREJ WARSZAWY.

Zdjęcia Ag. fot. „Światowida" na pł. krajowych „Alfa".



Na pograniczu starej i nowej Warszawy, na t. zw. Rybakach. Na pierwszym planie staroświeckie domki drewniane, w głębi wielopiętrowe nowoczesne budynki, łączące się już z Nowem Miastem.



Fragment bramy przy ul. Bugaj.



Brama jednego z domów przy ul. Bugaj z widokiem na dziedziniec i suteryny.



Fragment starych schodów kamiennych, łączących się dziwnie z zupełnie nowoczesnymi budynkami przy ul. Brzozowej.



Ulica Rycerska na Starem Mieście z charakterystycznymi drewnianymi balkonikami. Ulica ta kończy się w perspektywie tak, że jest zamknięta w sobie.

NASZE ARTYSTKI U SIEBIE. ✤ II. ARTYSTKI TEATRÓW KRAKOWSKICH.

Ag. fot. „Światowida", zdjęcia na płytach krajowych „Alfa".



Konstancja Bednarzewska, artystka Teatru im. J. Słowackiego, której sceniczne kreacje tyle mają iście kobiecej pogody i miękkości, pieści z rozkoszą swego ulubionego pieska.



Młodziutka pani Kossocka, artystka Teatru im. J. Słowackiego, ma pasję do książek, nad którymi wiele wolnych chwil od prób i przedstawień teatralnych spędza.



Kobieta wszystko podobno poświęci dla mody. Ale nietrudno zrozumieć, że p. Granowska, artystka Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, nie poświęciła dla modnej fryzury swych pięknych włosów.



P. Starska, artystka Teatru im. Słowackiego, jest ogromną miłośniczką muzyki i niejedną chwilę przeżywa przy fortepianie.



Któżby zgadł, że jedna z najmłodszych artystek sceny Słowackiego, p. Śniadecka z prawdziwą przyjemnością i szczególną troskliwością opiekuje się swoją malenką krewniaczką, siostrzenicą, jeszcze w powijakach.



Idylla we dwoje, a raczej we troje, bo obok pań Czartoryskiej (na lewo) i Kosteckiej (na prawo) jest także i . . . pajac, ciekawie przypatrujący się zdaleka, jak wypadnie pasjans.



P. Orszańska, artystka operetkowa Teatru Popularnego, w dniach, kiedy próby niema, z rozkoszą nad ilustrowanymi książkami odbywa dolce far niente.



P. Treszczyńska jest bardzo milutka w trzpiotowatych rolach na scenie Teatru Słowackiego, ale w domu potrafi być też „strasznie poważną" przy rozmaitych robótkach.



Ostatnią sposobnością, kiedy widzowie teatralni mogli podziwiać talent p. Hałacińskiej, była premiera „Wiecznie Młodego". Kto wie, może koncepcja tej roli zrodziła się u artystki podczas palenia papierosa.



Niedźwiadki i pajacyki — to domowe zabawki p. Hańskiej, ale jej kreacje sceniczne wykazują, że ma ona i głęboką znajomość psychologji nieco żywszych postaci, jakimi są bądź co bądź ludzie.

BAL LITERATURY W WARSZAWIE.

Zdjęcia Ag. fot. „Światowida". Na płytach krajowych „Alfa".



Grupa uczestników balu. Siedzą (od lewej): pp. Okołow-Podhorska, pułk. Szt. Gen. Matuszewski, min. Zaleska i K. Wierzyńska. Na podłodze Jan Lechoń. Stoją (od lewej): Z. Rabska, ppłk. Szt. Gen. Beck, p. Tuwimowa, J. Tuwim, K. Wierzyński, min. Grabowski, J. Węgrzyn i ucharakteryzowany na kucharza prof. Ossendowski.



Komitet balu „Pologne Littéraire". Siedzą od lewej strony panie: Antoniowa Bormanowa. Augustowa Drzewiecka. Ministrowa Zaleska. Hr. Sobańska. Ambasadorowa Laroche. Tadeuszowa Jachowska. Pośrodku panowie: Minister Zaleski i ambasador Laroche.



P. Stefanja Zagórska, jako księżniczka ze „Snu Srebrnego Salomeji" J. Słowackiego.



P. Halina Konopacka jako „Bazylissa Teofanu" (z dramatu T. Micińskiego).



Grupa uczestników balu. Pp. Okołow-Podhorska (1), podpłk. Szt. Gen. Beck (2), Stycz-Naglerowa (3), prof. Ossendowski (4), Pronaszkowa (5), K. Wierzyński (6), woj. Sołtan (7), Pronaszko (8), Romanówna (9), Brodzka (10), Węgierkowa (11), Konopacka (12), Tuwim (13), dyr. Iwanowski (14), Wierzyńska (15), min. Sokal (16), Lechoń (17), Strug (18), Roentgen (19), Smolarski (20).

Z KRONIKI TYGODNIOWEJ.



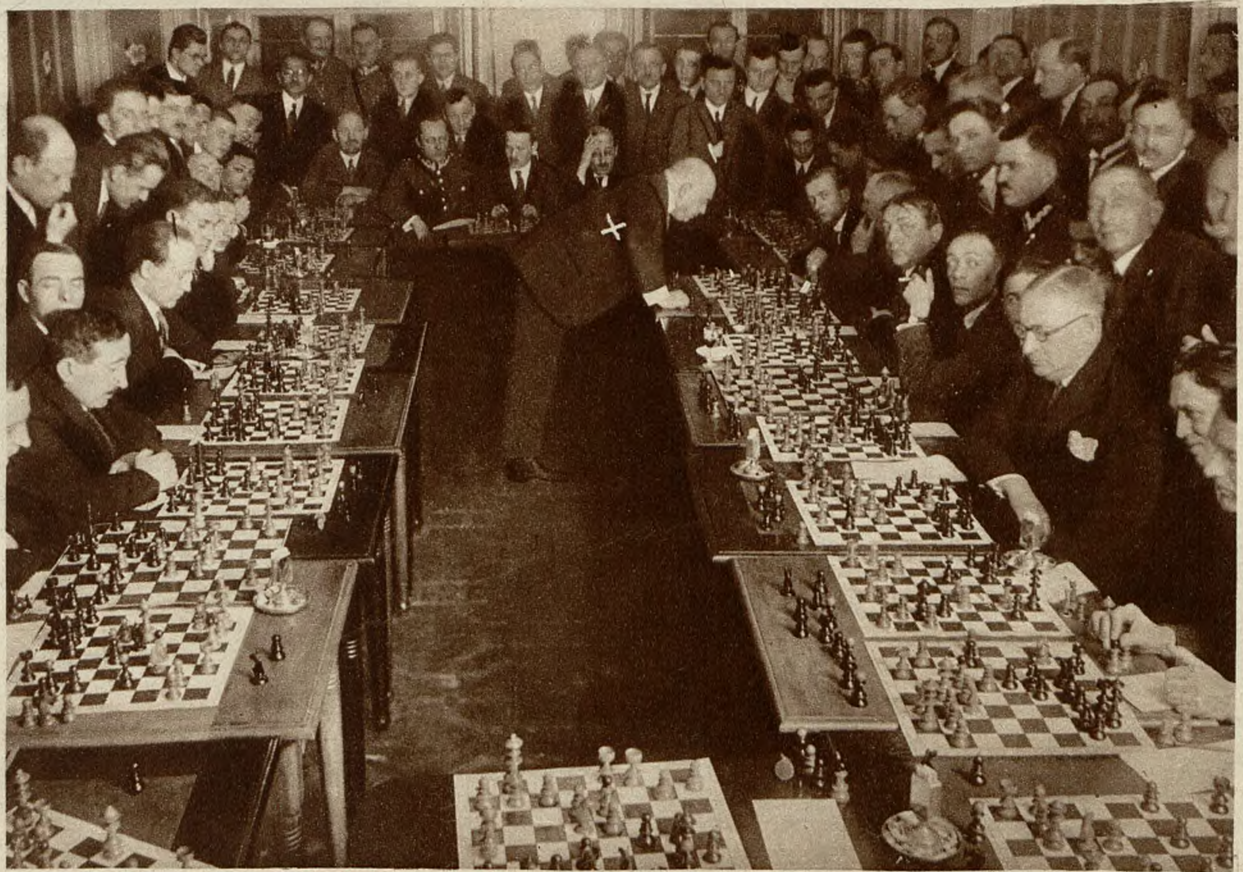
Jubileusz Marji Rodziewiczówny. Dnia 13 b. m., odbędzie się w Warszawie jubileusz pracy literackiej Marji Rodziewiczówny, jednej z najpopularniejszych powieściopisarzek spółczesnych polskich, autorki głośnego swego czasu „Dewajtis'a“ i „Strasznego dziadunia“. Zdjęcie nasze przedstawia Jubilatkę podczas jej pobytu w Poznaniu w roku 1925. (Obecnie bowiem p. Rodziewiczówna nie dopuściła ani naszego fotografa, ani nawet fotografa Komitetu Jubileuszowego). Ag. fot. „Światowida“, na płytach krajowych „Alfa“.



Śp. Zofja Sokolnicka. Piastująca mandat poselski z ramienia Z. L. N., wybitna i ogromnie zasłużona działaczka narodowa i społeczna zmarła w Poznaniu, gdzie pogrzeb jej przybrał charakter wielkiej manifestacji narodowej. Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pl. „Alfa“.



Porozumienie „Lewiatana“ z Wielkim Przemysłem Małopolskim. W ub. sobotę odbyły się w Izbie Handlowej w Krakowie ważne narady przedstawicieli Związku Wielkich Przemysłowców b. Królestwa z reprezentantami takiego przemysłu w Małopolsce, celem ujednostajnienia przyszłego działania. Nasze zdjęcie przedstawia przedstawicieli „Lewiatana“, przybyłych do Krakowa. Siedzą od lewej: pp. Barciński, Lauryszewicz i prezes pos. Wierzbicki, stoją od lewej: pos. Trepka, dyr. Łempicki i zast. prez. dyr. Fajans. Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pl. kraj. „Alfa“.



Mistrz Polski, szachista p. Przepiórka (X) przybył na zaproszenie „Krak. Tow. Gry Szachowej im. J. Dominika“, pozostającego pod honorową prezesurą posła M. Dąbrowskiego, do Krakowa i rozegrał grę symultanną przeciw 27 członkom towarzystwa. Ag. fot. „Światowida“.

A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"



Znów oderwał się od niego maleńki punkcik i błyskawicznie pobiegł ku ziemi . . . Trzy lub cztery sekundy złowrogiej ciszy . . . Błysk!!! . . . Potem wzniósł się słup dymu i huk straszliwy szarpnął powietrze . . . Zawtórował mu dźwięk wylatujących szyb . . .

A tam, gdzie upadł fatalny pocisk kotłowało . . . Wiły się poskręcane, poszarpane ciała ludzi . . . mułów . . . wielbłądów . . . Kto żył . . . Kto mógł ustać na nogach uciekał . . . Przerażone konie i muły, gryząc się i kwicząc, tratowały ludzi, przewracały wozy . . . Pędziły oszalałe zwierzęta we wszystkie strony . . . Roztrącały napotkane przeszkody . . . lub same się na nich rozbijały . . .

Zadźwięczały dzwonki telefonów . . . Pobiegły szybkie słowa po drutach . . .

A wielki samolot, powiewając flagą francuską siał dalej zniszczenie . . .

Wreszcie zrozumieli Hiszpanie podstęp . . .

Nie ulegało wątpliwości, że był to samolot nieprzyjacielski . . .

Nie czas był na deliberacje, skąd Rifowie wzięli aeroplan . . .

Odezwały się milczące działa . . .

Zawarczały mitraljezy . . .

Zatrejkotały karabiny piechoty . . .

Ale wielki, opancerzony samolot szybko wzniósł się wyżej . . . Jeszcze krążył . . . Jeszcze kołował . . . Jeszcze nie wypluł wszystkiej jadowitej śliny swych śmiercionośnych pocisków . . . Dopiero, gdy od strony zatoki ukazały się dwa maleńkie punkciki . . . Kiedy zaczęły rosnąć w oczach . . . Kiedy już przez lornetę polową można było odróżnić kontury przyzywanych telefonicznie na pomoc hydroplanów hiszpańskich, . . . dopiero wtedy napastnik zawrócił do ucieczki . . .

Skierował swój dziób na południe . . . i pognał w stronę gór . . . pod osłonę dział artylerji rifeńskiej . . . W dwie minuty później przeszybowały nad miastem dwa ścigające zbiega samoloty hiszpańskie . . . Czy dopadną?

Ryszard i Witołd powrócili do kobiet . . . Opowiedzieli im dokładnie przebieg zajścia . . . Zu zbladła . . . Ona domyśliła się zaraz, jaki to aeroplan sieje zniszczenie wśród wojsk hiszpańskich . . . Znów trwoga otarła się o nią swem zimnem skrzydłem . . .

Przestała się kleić rozmowa . . . Widmo wojny i śmierci zajrzało do spokojnego na pozór Ajdir . . .

W chwilę potem weszła pielęgniarka . . .

Przyniosła nowiny . . .

Hiszpanie ewakuują Ajdir . . . Nie długo cieszyli się generałowie Alfonsa XIII. zajęciem stolicy nieprzyjacielskiej . . . Napór Rifów wzmógł się znowu . . . Trzeba się było liczyć z utratą tego miasta . . . Jeszcze dzisiejszego wieczora szpital wyjedzie na północ . . . nad zatokę . . . pod osłonę olbrzymich dział pancerników hiszpańskich czy francuskich . . .

Zu poweselała odrazu . . . Byle jak najdalej stąd . . . Byle jaknajdalej . . . Wszyscy zaczęli się krzątać przy spakowaniu swych skromnych tobołków.

A kiedy słońce przebiło się po raz ostatni przez ciężki woal chmur deszczowych i kiedy ukryło się za szczytami gór, grzęznąc w kałużach błota i rozmokłej gliniastej ziemi . . . ruszyła z Ajdir kolumna wozów hiszpańskich . . .

Od południa dolatywał huk armat . . . Abd el Krim spieszył odbić stolicę . . .

— — — — — — — — — — — — — —

II.

Piękny widok roztaczał się dla patrzących z werandy hotelowej . . . Poniżej rozciągała się Ceuta . . . Stara historyczna Ceuta . . .

Dzisiaj pełna już budowli europejskich . . . Już nie znać zupełnie, że to Afryka . . . Przeciwnie . . . Domy, ulice i ludność hiszpańska . . . Jest to jakgdyby przedłużenie Hiszpanji po drugiej stronie cieśniny gibraltarskiej . . .

Była niedziela.

Tłumy majtków i żołnierzy hiszpańskich włóczyły się po ulicach miasta . . .

Odświętnie ubrani mężczyzni zaglądali zalotnie w czarne, gorące oczy postrojonych dziewcząt, których suknie mieniły się tęczą barw . . .

Tu i ówdzie pobrzdąkiwał na gitarze jakiś dandys, zadzierając głowę do góry . . . w stronę okienka, gdzie powinna się ukazać głowa umiłowanej senority, lub skąd śniada rączka miała rzucić kwiat muśnięty kochającemi ustami . . .

Wszystko, co żyło, wyległo na ulice, bo poprzez gęste ołowiane chmury wyjrzało słońce . . . Krótki listopadowy dzień . . . Mało grzejące słońce zimowe . . . Więc każdy pragnął wykorzystać tę chwilę pogody . . . Echo gwaru miasta dolatywało aż na spokojną werandę wysoko położonego hotelu . . .

Na leżaku, wyścielonym skórzanymi, okrągłymi poduszkami spoczywała młoda kobieta . . . Nieco dalej na wyplatanym trzcinowym fotelu siedziała druga, której rysy zdradzały rodowitą Hiszpankę . . . Przy małym stoliczku werandowym pisał coś w notesie mężczyzna . . . Lewej ręki nie miał . . . Wisiał tam tylko próżny rękaw. Po chwili mężczyzna ów zwrócił się z uśmiechem do Hiszpanki:

— Siądź przy mnie Carmen . . . Nie mogę sobie dać rady jedną ręką . . . Jeżeli już chcesz wyjść za mąż za takiego kalekę jak ja, to musisz mi pomagać . . . Ucieka mi ten notes po całym stoliku . . . Chodź i przytrzymaj mi go trochę . . .

— Dobrze Wit . . . Pomogę ci . . . Ale poco ty masz pisać? . . . Dyktuj mnie, a ja będę twą sekretarką . . .

— Masz rację . . . Tyle przeszedłem, zanim cię zdobyłem, że teraz należy mi się zasłużony odpoczynek . . .

Zasiedli razem przy stole i Witołd dyktował swej pięknej narzeczonej . . . Wynotowała więc w notesie daty i godziny pociągów, którymi mieli niebawem przebiegać wielkie przestrzenie . . . Potem napisała list do rodziny Witołda . . . Zawiadamiała ich, że po ślubie, który wezmą w Madrycie, przez Francję i Szwajcarję przyjadą do Polski . . . przedstawić się . . .

Potem oboje oglądnęli się dyskretnie w stronę leżaka . . . Towarzyszka ich zasnęła . . . Więc jak zakochana para studentów, ukradkiem wymienili kilka pocałunków . . . Spłoszył ich wesoły srebrzysty śmiech . . . leżącej:

— A to was przyłapałam . . . Umyślnie przymknęłam oczy . . . Czekajcie, niech tylko mój Ryś przyjdzie . . . to sobie zaraz odbiję z procentem . . .

— Dobrze, ale przy nas . . . Musimy także to zobaczyć . . . żartował Witołd . . . A Carmen podeszła do Zu i objęła ją ramieniem . . .

— Kochany urwiszu . . . Polubiłam cię serdecznie . . . jak siostrę . . .

— Jak możesz tak mówić Carmen . . . Mnie jak siostrę . . . Mnie? Taką awanturnicę . . . konfidentkę? . . .

— Nie mów tak . . . Tamto minęło . . . Zmazałaś swoje winy . . . Nie ma na tobie żadnej skazy . . . Wiem, co mówię i powtarzam, że gdybym miała siostrę, to nie potrafiłabym ją bardziej kochać, niż ciebie w czasie naszej podróży z Ajdir pokochałam . . . Masz złote serce . . .

Zu pochwyciła jej rękę i zanim Hiszpanka mogła przeszkodzić przylgnęła do niej wargami . . .

— Ty jesteś jak anioł . . . zdołała wyszeptać . . .

— A ty jesteś taka śliczna, że gotowam się obawiać o Witołda . . . zażartowała Carmen i ucałowała Zu w policzki . . .

W tej chwili wszedł na werandę młody mężczyzna w sportowem ubraniu . . .

— Ryś . . . Chodź tu zaraz i pocałuj mnie . . . Prędko . . . pisnęła Zu . . .

— Ależ Zu . . . Co ty wygadujesz . . .

— Musi pan to zrobić . . . koniecznie . . . Później się pan dowie od swej narzeczonej, dlaczego . . . wtrąciła Carmen . . . akcentując słowo „narzeczonej".

— Narzeczonej? . . . powtórzyła mechanicznie jakby pytająco Zu . . .

Ale Ryszard podszedł do niej i objął ją ramieniem . . .

— Tak Zu . . . Pani Carmen dobrze powiedziała . . .

Wówczas ogromne rozrzewnienie odbiło się w oczach nawróconej grzesznicy. A Carmen dokończyła:

— Mówiłam już dzisiaj panu Ryszardowi, że wraz z mężem serdecznie was zapraszamy do Warszawy . . . Na cały styczeń i dopóki wam się nie znudzi . . .

— A teraz posłuchajcie państwo nowin . . . Komunikat oficjalny hiszpański przyznaje się do nowej porażki pod Ajdir i do utraty stolicy rifeńskiej . . . Co prawda słyszeliśmy już o tem nieco wcześniej, ale były to wiadomości nie potwierdzone urzędowo . . . W Syrji się biją dalej . . . Mam gazetę angielską . . . W Damaszku zginęło 200 ludzi . . . Jedno skrzydło pałacu Azem spalone. Odwołany Sarrail przybył już do Francji . . . 26 października w Beyrouth wysadzono w powietrze statek francuski „Apollo", wiozący amunicję i 6 aeroplanów na teren wojny . . .

Recytował Ryszard . . . Ale Zu przerwała mu szybko:

— Już dosyć tych okropności, Rysiu . . . Nie mówmy o wojnie . . . Zaznaliśmy jej dosyć. Jutro jedziemy wszyscy do starej Europy . . . odetchnąć nareszcie . . .

K O N I E C.



OD REDAKCJI.

Zanim — po skończeniu „Siostry Carmen" — przystąpimy do druku nowej większej, powieści, jednej z najgłośniejszych w obecnej chwili, w najbliższym numerze rozpoczniemy druk sensacyjnej noweli

DLACZEGO MR. SMITH ZABIŁ CZŁOWIEKA???

pióra autora „Siostry Carmen", dr. Antoniego Marczyńskiego, który w ostatnich czasach zdołał powieściami swoimi pozyskać sobie szerokie koła czytelników.

Nowela ta ilustrowaną będzie obrazkami wybitnego malarza i ilustratora ALFREDA ŻMUDY.

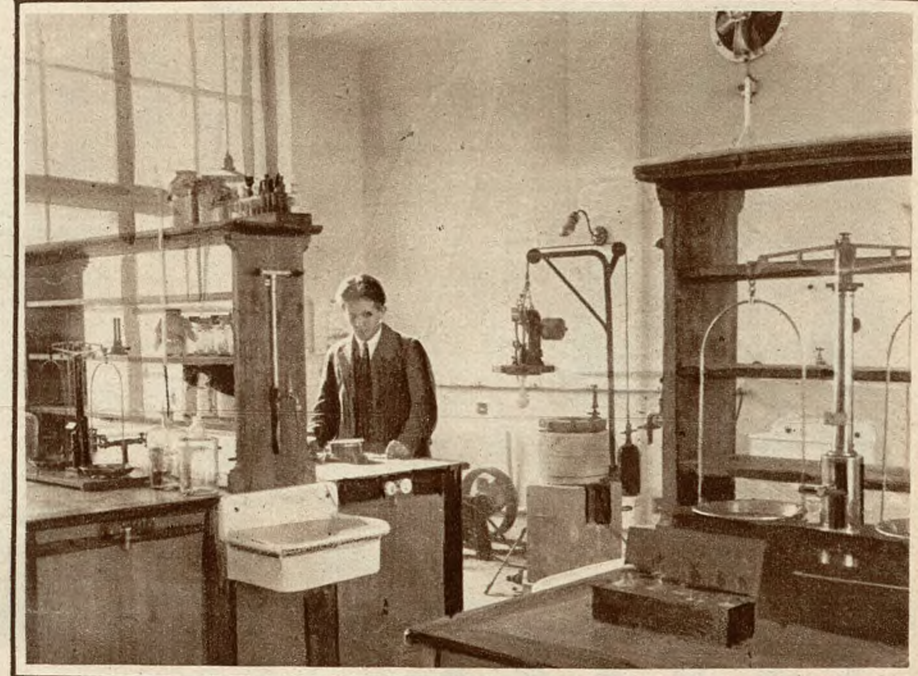


Chemiczny Instytut Badawczy im. Prez. Mościckiego w Warszawie.

Zdj. Ag. Fot. „Światowida", na pł. krajowych „Alfa".



Fragment laboratorjum technologicznego. W głębi przyrządy do badań, t. zw. degestorja.



Fragment laboratorjum technologicznego. W głębi jeden z przyrządów, używanych do badań, t. zw. doświadczalny autoklaf.



Twórca i protektor Instytutu, Prezydent Rzeczypospolitej. prof. dr. Ignacy Mościcki.

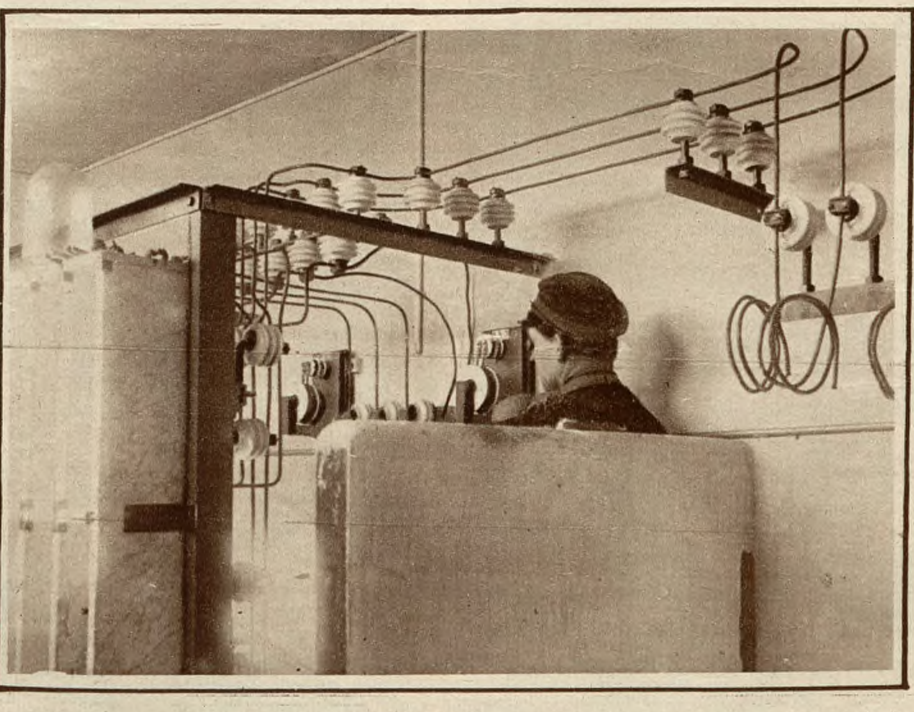
Dzięki inicjatywie obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, znakomitego uczonego prof. dr. Ignacego Mościckiego, Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do budowy Chemicznego Instytutu Badawczego, mającego na celu zajmować się w pierwszym rzędzie analizą gazów trujących, używanych przez obce państwa dla celów wojennych. Instytut ten, którego budowę rozpoczęto w połowie zeszłego roku, został wzniesiony w stosunkowo szybkim czasie i obecnie już tylko dokonywują się roboty wewnątrz gmachu, jak zakładanie instalacji, urządzanie laboratorjów i. t. p.



Zbudowany na dawnej wewnętrznej linji fortów Instytut, dookoła którego znajdują się jeszcze obecnie zabudowania forteczne, oraz ruiny budynków starych. Zdjęcie nasze zostało dokonane pośród ruin jednego z takich budynków.



Schody frontowe z widokiem na klatkę schodową na pierwsze piętro. Na schodach pracują ślusarze i stolarze.



Hala parterowa z kabiną, gdzie mieszczą się kable elektryczne oraz centrala rozgałęzienia prądu.



Największa sala na pierwszem piętrze, przeznaczona na bibljotekę, w której mieści się obecnie kancelarja Instytutu.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Szron.



Oszronione drzewa podmiejskie. F 9, filter, Alfa-Ortho-antihalo, rano, 1/2 sek.

Gdy po mglistej nocy zimowej lub wiosennej nastanie mroźny poranek, osiadającę wszędzie krople mgły zamieniają się w przecudowne zjawisko, w szron, otulający w delikatną koronkę cały świat. Zjawisko to trwa bardzo krótko, bo niebawem ukazuje się słońce i topi kryształki szronu w ciągu małej godzinki.

A właśnie ten czas tylko, gdy już jest słońce, a jeszcze jest szron, nadaje się do fotografowania. Zdjęcia należy robić na płytach ortho-antibalo (np. krajowych Alfa) z żółtym filtrem, najlepiej ze statywu, by móc silnie przesłaniać objektyw (blandować) dla uzyskania ostrego rysunku drobnych kryształków. Naświetlać trzeba stosunkowo długo, wywoływać rozcieńczonym wywoływaczem, by uniknąć zlewania się drobnych kryształków w białe masy na odbitkach. Niebo powinno zawsze być ciemniejsze, niż graniczące z niem oszronione gałęzie. O to zresztą stara się automatycznie żółty filter.

Dr. Tad. Cyprian.



Szron w lesie. F 6·8, filter, Alfa-Ortho-antihalo, 1 sek.

ZAGADKI

Łamigłówka.

Uł. M. Sławnicki.

1. a a a a a a a a a a a
2. a a a a a a a e e
3. d e e e e e f
4. g g g h h
5. h i i
6. i i i i j
7. k k k k k k k
8. k k l l l ł m m m
9. m m n n n ń o
10. o o o o p
11. p p p
12. r r r r r
13. s s s s s s s
14. s t t t t t u u u
15. u w w w w y y y z z z

1. Współcz. polski pisarz.
2. Inaczej: piedestał.
3. Góry w stanie New-York.
4. Dzielnica Warszawy.
5. Miasto we Francji.
6. Współcz. dostojnik kościelny.
7. Ptak morski.
8. Minister gab. Bartla.
9. Nerwowe cierpienie.
10. Ukraiński taniec.
11. Egipskie bóstwo.
12. Polska opera.
13. Męskie słow. imię.
14. Przetwór do osuszania wilgotnych murów.
15. Mieszkańcy jednej ze stolic w Europie.

Litery we figurze należy uporządkować, tak, aby poziomo dały w każdym rzędzie wyraz wedle obok podanego znaczenia, pionowo środkiem zaś imię i nazwisko najpopularniejszej artystki kabaretowej w Polsce.

Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać do dnia 19. marca wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania jako nagrodę:

elegancką koszulkę nocną.

Rozwiązania zagadek z nr. 8.

I. Eugeniusz Onegin.
II. Katedra.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Warszawy: J. Puszewska, Z. Czaplicki, E. Gaczoł, Cz. Kozłowski, M. Janczyński, D. Herbstmanówna, K. Chylińska, Z. Kobyliński, H. Niewęgłowska, Z. Tietz, Z. Chrabąszczewicz, Z. Szmarsłówna, St. Maltze, J. Szymanowski, R. Sochacka, J. Landau, M. Miszczakowa, M. Krzewińska, H. Jastrzębski, A. Świeca, L. Guranowska, B. Pitak, J. Hellmann, Z. Kamieńska; z Krakowa: L. Bochnak, J. Gdowski, J. Rospondówna, K. Przybyłowska, J. Waniek, M. Bobakowa, A. Kochowa, A. Rotter, Niewiadomska. J. Bobak, M. Senowska, Z. Długoszowa, R. Zabiegaj, K. Stefankowa, B. Tilles, M. Rymek, Fr. Porębski, St. Kędzierska, K. Pauli, M. Armatowiczówna, Wł. Budzisz, Wł. Krawczykowa; ze Lwowa: M. Sereda, Wł. Boner, Wł. Słabicki, M. Cieszyńska, K. Michałowicz, J. Węgierski, E. Kopietz, T. Florjański, G. Geppert, O. Janowska, H. Kopaczowa, J. Skulska, S. Fedorska, J. Świerczyńska, J. Stawiarz, A. Czauderna, Z. Kislingerowa, M. Hoffmanówna, J. Bock, J. Brzeska, J. Korzeniewicz, A. Słabczyński; z Poznania: T. Sobecki, F. Jesionowska, E. Horoszkiewiczowa, M. Zacharowska, Z. Mukułowska, A. Pancerzyński, Wł. Wanicki, H. Skoczylasowa, Z. Block, Z. Lissowski, J. Kubacka, U. Graczyńska, M. Kosinska, Z. Rakowska, M. Nałęczówna, St. Preiss, I. Sławińska, L. Przybylski, J. Grabowska, Fr. Stachelski; z Wilna: Romeyko, Z. Antonowiczówna, Fr. Łukaszewicz; z Łodzi: Sz. Jonas, I. Starostecka, Z. Starzyńska, St. i M. Steinbergowie, Al. Lezek, Sz. Zdziarska, M. Galicki, W. Zys, H. Hendler, J. Frenkiel, B. Rabinowiczowa, A. Gabrysiewicz, J. Flaszowa. — J. Orławska, Lublin. E. Misiak, Pszczyna, A. Spyrowa, Siedlce. St. Kaźmierczczak, Ostrowiec. St. Bidziukówna, Żywiec. R. Kondziołka, Żywiec. M. Chrapkiewiczówna, Żywiec. St. Piller, Tarnów. M. Jaśnicki, N. Targ. J. Lewicki, Stanisławów. I. Lewicka, Stryj. J. Zborucki, Złoczów. M. Persicki, Brześć. A. Woźniczko, Niwka. N. Błaszczykowa, Lublin. Rutkowska, Załuski. M. Czapracka, Chełmno. H. Procner, Żyrardów. R. Cetnerowski, Gdańsk. T. Dworski, Sanok. D. i. W. Kowalczewskie. Wadowice. R. Sikora, Drohobycz. B. Świderski, N. Sącz. B. Ramułtówa, Jeżów. J. Kwiekowa, Dobrzelin. Nickrak, Gniezno. St, Guzikowa, Wieliczka. B. Dobrzański, Lublin. M. Wawrzynowicz-Brodnica. M. Orlikowska, Kielce. H. Kamiński, Suwałki. J. Muchowicz, N. Sącz. N. Rodakiewiczowa, Okocim. J. Wróblewski, Sosnowiec. W. Kusinowa, Dobczyce. J. Nowak, Dąbrowa, Górn. St. Dziurzyńska, Brześć. H. Szumowska, Tomaszów. L. Pleskaczówna, Drohobycz. J. Reterski, Częstochowa. B. Raab, Zawiercie. J. Szużanka, Warszawa. J. Turska, Tymbark, W. Jaworowska, Żyrardów, S. Senior, Częstochowa. M. Karczewski, Częstochowa. „Maryśka", Podzamcze. O. Weiglowa, Gniezno. W. Wirt, Danzig. Cz. Korczak, Mogilno. Z. Borkowska, Grudziądz. K. Knopik, Żyrardów. Z. Rzewińska, Przemyśl. W. Bittner, Król. Huta. M. Kozłowski, Kielce. H. Zadarnowski, Dubno. A. Malinowska, St. Zmudzinski, Jarosław. Fr. Bekielski, Suwałki. H. Henisz, Sosnowiec. H. Mokrzycka, Drohobycz. M. Gajdzińska, Katowice. J. Górska, Radom. L. Wilke, Lublin. M. Celińska, Chruszczyna. St. Szeferowa, Zakopane. J. Dobrzyńska, A. Horzyca, Stankiewicz. Sławków, Fr. Morawiakowa, Kępno. J. Skaczkowski, Strzelno. K. Chorzewski, Siedlce. I. Jurowa, Zamość. M. Motylewski, Kutbo. L. Kurzer, Kołomyja. M. Hausmanowa, Dolina. H. Łożykowska, Kruszwica. A. Bittnerowa, Jaworzno. K. Marmas, Sokołowie. K. Janicki, Borysław. St. Sachanek, Kołomyja. E. Świderski, Ruda Pabjanicka, H. Sawicka, Tarnopol. J. Antonowicz, Kowel. A. Wachowski, Nowemiasto. N. Flancerówna, Mrozy. „Wues", Białystok. Z. Jordanówna, Golub. I. Standare, Solec. H. Gintrowski, Biały Kamień. J. Zieba, N. Targ. O. Hrycyszyn, Dolina. M. Szarska, Milanówek. S. Gierliński, Łęczyca. F. Łaszencki, Szymbark. F. Żytniowski, Łęczyca. Cz. Kozak, Czarny Dunajec. Z. Ptak, Będzin. J. Koza, Siedlce, A. Krawcowiczówna, Brodnica. H. Mokrzycka, Drohobycz. W. Skrzyczak, Pakszyn. P. Raczkowski, Krasne. L. Lenik, Krosno. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. L. Policzyński, Rembertów. R. Bock, Serock. M. Szajdingowa, Łowicz. J. Dolaisówna, Krzeszowice. J Kawecki, Jaworzno. Gostyń, J. Okupnik, E. Krasucka, Skarzysko. J. Sass, Krzeszowice. K. Staszkiewiczowa, Opatów. M. Janowska, Sokal. M. Czolijowa, Kalisz. St. Grodzicki, Brześć. J. Witoszyński, Przemyśl. B. Wojciechowski, R. Różycki, Chełmno. E. Jackowska, Borysław. A. Rusińko, Stanisławów. J. Millewiczówna, Zdołbunów. Wł. Krzycówna, Pszczyna. M. Fojcikowa, Rożdzień. Cz. Burczyński, Grodno. A. Młyniec, Bolesław. M. Korzyński, Stanisławów. Kl. Jagodziński, Częstochowa. B Świderski, N. Sącz. M. Kozubska, Bochnia. M. Buttner, Siersza Wodna. P. Dawidowiczówna, Częstochowa. M. Sławnicki, Sianki. W. Majchrowski, Jarosław. K. Opielińska, Września. Z. Kassakajtisówna, Suwałki. Pluszczyński K., Grodno. Wopaterni, Ostrołęka. M. Kosiorek, Herby. D. i J. Nowaccy, Kcynia. B. Swiniarski, Gniezno. Z. Nowicka. Bydgoszcz. A. Kędzierska, Herby. Śl. I. Tymcik, Dubiecka. M. Hankiewczówna, Biały-Stok. M. Kulisiewiczówa, Błonie. St. Kaczkowski, Łęczyca. I. Mistrzakowa, Kutno. L. i Z. Plichowie, Lublin. „Dodka", Włocławek. R. Karchowska, Młynów. K. Guzik, Tomaszów. H. Opielińska, Środa. H. Marfiakowa, N. Targ. Z. Kleinhaendler, Toruń. H. Dąmbska, Baranowice. W. Partykowa, Tarnów. Janiszewski, Dukszty. Z. Stankiewiczowa, Kalisz. Wł. Mański, Zoppot. M. Kozłowski, Koło. J. Nowakówna, Wadowice. S. Wasielewska, Ostrów. Z. Jochman, Drohobycz.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. Żytniowskiego z Łęczycy. Redakcja „Swiatowida" prześle mu nagrodę w postaci pieknego servisu do wódki w najbliższych dniach pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 11. z dn. 12. marca, 1927 r.

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

Jednym z najważniejszych warunków utrzymania włosów w normie — jest czystość, polegająca na tem, by skóra głowy i włosów były wolne od brudu, tłuszczu i nawarstwień złuszczającego się stale naskórka. Czystość utrzymuje się przez czesanie i mycie. Czesanie wykonywać powinno się grzebieniem niezbyt gęstym z zębami średnio ostrymi. Szczotkować powinno się głowę codziennie szczotką miękką dla dzieci i twardą dla dorosłych, tak by, jak nakazuje prof. Brocq „skóra odczuwała przyjemne ciepło". Szczotkować i czesać powinno się w kierunku układania się włosów. Każda osoba powinna mieć swój własny grzebień i szczotkę, które przechowywane winny być zdala od kurzu. Normalne włosy powinno się myć mniej więcej co dwa tygodnie w wodzie ciepłej. Woda powinna być miękką (najlepsza deszczowa), w braku zaś takiej należy dodać nieco sody lub z gotowych preparatów np. „Mollette". Z mydeł dobrze jest używać lanolinowe, naftolowe lub nawet siarkowe 1% (np. Malinowskiego) w zależności od stopnia tłustości włosów. Długie włosy prof. Tabourand radzi dzielić na 4—8 części i każde pasmo splecione w warkocze myć szczoteczką od zębów. Po umyciu należy wysuszyć włosy ręcznikiem lub nawet żelazkiem przez ręcznik. O ile skóra głowy jest podrażnioną, dobrze jest zamiast mydła stosować panamę (100,0 na miednicę) lub też mieszaninę trzech żółtek w dwu szklankach wody wapiennej. Rozczyny amoniakowe też świetnie rozpuszczają tłuszcz. Blondynki mogą myć głowę w rozczynie wody kamforowej w ilości jednej szklanki na cztery szklanki wody. Brunetki zaś mieszaniną: amoniaku 20,0, spirytusu 90° 100,0, wody 500,0.

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.

Nowości filatelistyczne.



Litwa Kowieńska wydała serję znaczków dobroczynnych dla dzieci. Znaczki te są nadrukowe na wydaniu dobroczynnem z r. 1924. Ukazały się następujące wartości: 3 + 2 cent. oliwkowy, 2 + 1 cent. brunatny. 5 + 2 cent. zielony, 10 + 5 cent. fioletowy, 15 + 5 cent. karminowy, 20 + 10 cent. ciemno-niebieski, 36 + 14 cent. czerwono-brunatny, 50 + 20 cent. jasno-zielony, 60 + 25 cent. cynobrowy i 1 litas + 50 cent ceglasty i jasnozielony. Nadruki wykonano w kolorze złotym, na niektórych wartościach również srebrnym lub bronzowym. Znaczki te mają charakter spekulacyjny. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź. Andrzeja 4.)

H U M O R.

Dziwne wymagania.



— Więc, moja pani Pindasińska, nie przyjęli córki pani do tej szkoły?

— Ano nie, ale to nie jej wina. Niech sobie pani wyobrazi, że egzaminator pytał ją o historje, które się działy wówczas, kiedy jej nie było jeszcze na świecie.

Odmłodzona.



— Ta róża na kapeluszu ujmuje mi co najmniej 10 lat wieku...

— Przypnij sobie w takim razie ze trzy lub cztery sztuki!...

Roztargniony profesor.



— Tym razem, moja Jadziuniu, nie będziesz miała powodu gniewać się na mnie, że zgubiłem parasol, bo go przynoszę do domu.

— Ależ to bardzo niemiła historja, bo to jest cudzy parasol. Nie brałeś swojego, wychodząc na wykład.

Wakacyjna nauka.



— Więc nie nauczyłeś się niczego przez czas vakacji?

— Ależ owszem, ojciec nauczył mię kierować utem.

Daremny wysiłek.



— Daj sobie spokój z żartami, bo ona się na nich nie pozna.

— Taka z niej skromnisia?

— Nie, ale jest głucha jak pień...

Okolicznościowy głos.



— Ten pan śpiewa tylko na koncertach dobroczynnych...

— Bo głos jego wzbudza politowanie...

Pensjonarskie figle.



— Powiedzcie tam Anielce, żeby szła powoli, tak, żebyśmy się spóźniły na obiad, bo guwernantce bardzo kruczy w kiszkach...

Humor pijacki.



— Możebyśmy się tu poradzili: gdzieby można dostać tanio dobrego koniaku!?

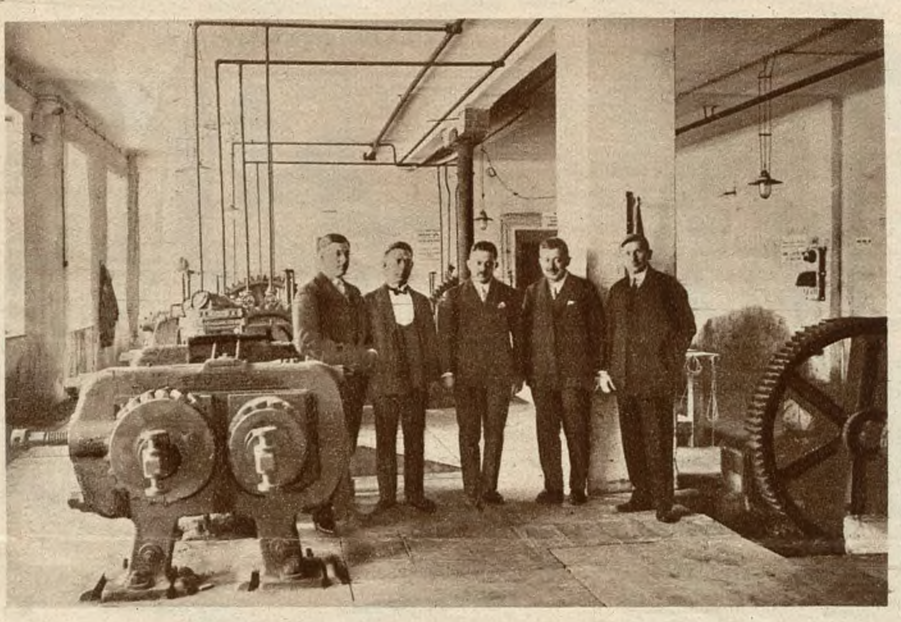
Otwarcie pierwszej w Małopolsce fabryki wyrobów gumowych Bersona.

W dniu 10. lutego br. puszczono w ruch fabrykę gumowych obcasów i podeszew Bersona w Krakowie, któreśmy dotąd sprowadzali z zagranicy.

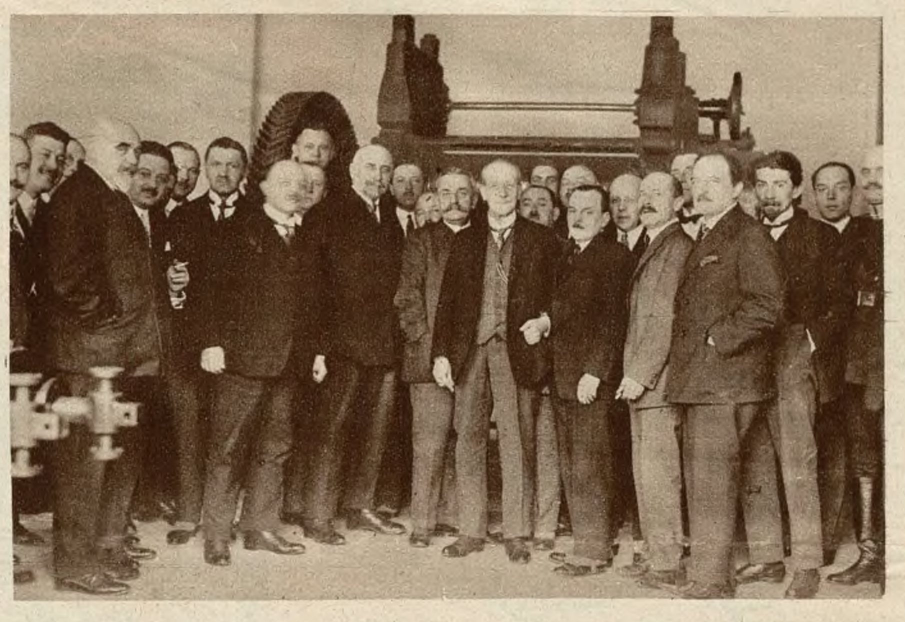
Fabryka produkuje dziennie 2000 do 3000 kg towaru, zatrudnia na razie 100 robotników i składa się z kotłowni, hal maszyn i lokalów na ekspedycję i biura. Obszar cały obejmuje przestrzeń 4 morgów. Na otwarciu byli obecni: Prez. Rolle i wiceprez. Ostrowski, dr. Wielgus i dr. Schneider, naczelnik Kubalski, radca Konopiński, w zastępstwie p. wojew. i wicewojew. naczelnik wydź. przem. dr. Matusiński, inż. Kaczyński, insp. przem. dr. Wyród. Izbę Handl. reprezentował dyr. dr. Beres, Bank Gosp. Kraj. dyr. Kretschner i Rokosz, Związek Przemysłowców: dyr. Zborowski i dr. Salpeter, dyr. elektrowni miejskiej inżynier Bieliński, naczelnik Obidowicz.



Ogólny widok budynków fabrycznych.



Wnętrze jednej z hal maszynowych wraz z członkami zarządu.



Poświęcenie fabryki „Bersona", które odbyło się dnia 10. lutego b. r.







Kukiełki Szopki „Cyrulika Warszawskiego". Warszawa bawi się znakomicie szopką „Cyrulika Warszawskiego" i to zarówno jej dowcipnie satyrycznym aktualnym tekstem, jak i kukiełkami, wykonanymi istotnie artystycznie. Podajemy tutaj u góry na lewo pp. b. min. spr. zagr. hr. Skrzyńskiego, min. Moraczewskiego i płk. Wieniawę-Długoszewskiego. Zdjęcie górne na prawo przedstawia kukiełki min. Meysztowicza, wicepremj. dr. Bartla i marszałka Rataja. Zdjęcie dolne to kukiełki min. spr. zagr. Zaleskiego, szefa prot. dypl. hr. Przeździeckiego i marszałka Piłsudskiego.

Zdj. Ag. fot. „Światowida", na pł. krajowych „Alfa".

TAM, GDZIE JUŻ JEST WIOSNA.



Gdy my tutaj w Polsce patrzymy na zmaganie się zamierającej zimy z budzącą się wiosną, na Riwierze francuskiej jest już zupełnie słonecznie i ciepło. Oto widok z góry na Promenadę Stanów Zjednoczonych (tak nazwaną z wdzięczności za udział Ameryki w wojnie światowej) w najrozkoszniejszej o tej porze roku Nicei.

Fot. dr. Gottlieb.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ózudag" — Kraków, Basztowa 18.